

Hans-Georg Ziebertz, Günter R. Schmidt (red.), *Religion in der Allgemeinen Pädagogik. Von der Religion als Grundlegung bis zu ihrer Bestreitung*, Gütersloher Verlagshaus + Herder, München–Freiburg i. Breisgau 2006, ss. 251.

Mimo zmian, które w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci dokonały się w krajobrazie polskiej myśli pedagogicznej, ciągle jeszcze słowo „religia” kojarzy się z przekraczaniem granic naukowości (świeckiej) wiedzy o wychowaniu. Takie zjawisko wynika, moim zdaniem, z pokutującego wśród pedagogów przekonania o wykluczaniu się pedagogiki i jej religijnego aspektu. Przyjmując ten sposób patrzenia, dyskurs o wychowaniu powinien być wolny od związków z religią – rzekomo dla dobra samej pedagogiki. O możliwości istnienia takiej pedagogiki przekonują nas jej dzieje w okresie PRL. Czy jednak refleksja nad wychowaniem może obyć się bez tak ważnej sfery ludzkiego życia? Jak rozumieć miejsce religii w pedagogice? Czy jest to problem tylko tzw. pedagogik niszowych, do których usiłuje się sprowadzić religijną pedagogikę katolicką czy ewangelicką? Książka Hansa-Georga Ziebertza i Güntera Schmidta z jednej strony relacjonuje toczącą się od pewnego czasu w Niemczech dyskusję na te tematy, z drugiej zaś skłania do refleksji nad nimi w polskim kontekście.

Ziebertz i Schmidt skupiają się w swoim opracowaniu na problemie obecności religii w ogólnym myśleniu pedagogicznym. Pedagogika ogólna stanowi dla nich obszar, w którym religię i religijność spychano stopniowo na margines zainteresowań naukowych. Tę tendencję wyraża podtytuł: *Od religii jako podstawy [pedagogiki ogólnej] do jej kontestacji*. Stanowisko autorów najlepiej przedstawia artykuł wprowadzający autorstwa H.-G. Ziebertza, w którym prezentuje on wyniki badań empirycznych na temat religijności niemieckiej młodzieży gimnazjalnej. Zgodnie z wnioskami końcowymi wiara wydaje się złożonym problemem badawczym, niemniej wciąż pozostaje istotnym składnikiem życia młodych ludzi. Stanowi to zachętę do podjęcia rozważań nad jej miejscem w pedagogice.

Recenzowana praca składa się z trzech części. Tytuły poszczególnych części trafnie ujmują zakres podejmowanej w nich problematyki. Pierwszą część zatytułowano *Religia w procesie zmiany obrazów świata i skal wartości*. Znalazły się w niej cztery prace. Pierwsza to analiza Christopa Lütha, emerytowanego profesora pedagogiki ogólnej na uniwersytecie w Poczdamie, która nosi tytuł *Pedagogika ogólna a religia. W sprawie stosunku między kształceniem, wychowaniem i religią (Allgemeine Pädagogik und Religion. Zum Verhältnis von Bildung, Erziehung und Religion)*. Autor przestudiował sześć najważniejszych – jego zdaniem – współczesnych dzieł z zakresu pedagogiki ogólnej pod kątem znaczenia, jakie przypisuje się w nich religii. Na tej podstawie doszedł do wniosku, że od początku lat 60. minionego stulecia dokonała się ewolucja sposobu traktowania problematyki religijnej. W jej wyniku nastąpiło przejście od ujęcia religii jako podstawy wychowania (J. Esterhues, H. Henz) przez ważny czynnik kultury

(K. Mollenhauer), fakt historyczny (R. Lassahn), przewycięzony etap rozwoju świadomości społecznej (H.-J. Gamm) aż do ponownego jej odkrycia jako konstytutywnego elementu procesu kształcenia i refleksji nad nim (D. Benner). Zdaniem Lütha trudno jednoznacznie określić przyczyny współczesnego powrotu do religii (por. s. 57). Jego zdaniem, przez koncepcję Bennera został obalony dominujący do tej pory w myśleniu pedagogicznym paradygmat sekularyzacji (tamże)¹. Na podstawie własnego doświadczenia z czasów NRD autor dodaje, że nieobecność religii w kształceniu przejawia się jako pustka w wielu innych obszarach życia (por. s. 58).

Drugi artykuł tej części napisał Norbert Hilgenheger. Poszukuje w nim odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule: *Co jest najważniejsze w życiu? Rozważania na temat zmieniającego się stosunku między teologią a pedagogiką (Was ist das Wichtigste im Leben? Überlegungen zum sich wandelnden Verhältnis von Theologie und Pädagogik)*. Profesor pedagogiki ogólnej na uniwersytecie w Bonn przedstawia interesujące studium rozchodzenia się refleksji pedagogicznej i teologicznej między XVI a XIX wiekiem. Podczas gdy myślenie pedagogiczne Jana Amosa Komeńskiego było – jego zdaniem – jeszcze w znacznym stopniu oparte na jedności teologicznego i pedagogicznego obrazu świata (por. s. 66–68), Johann Friedrich Herbart dokonał ich oddzielenia i doprowadził do autonomizacji pedagogiki, będącej odtąd samodzielną dyscypliną naukową powiązaną nie z teologią, lecz z filozofią praktyczną (etyką) i psychologią (por. s. 68–71). Co prawda religia straciła dotychczasową funkcję uzasadnienia dla wychowania i kształcenia, niemniej pozostała w programie nauczania. Skrajnym przejawem myślenia według paradygmatu sekularyzacji było stanowisko Emila Durkheima, który wychowanie zredukował do funkcji kształtowania jednostek zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym (por. s. 71–75).

Na zakończenie swoich rozważań Hilgenheger konstatuje, że „miejsce, które w dawnej pedagogice zajmował Bóg, z punktu widzenia współczesnej nauki o wychowaniu musi pozostać puste” (s. 75). To nie wyklucza jednak faktu, że człowiek może zadawać pytanie o *unum necessarium*, ale pozostanie ono czysto teologiczne. Czy może zatem dojść do porozumienia teologii z pedagogiką? Autor nie udziela odpowiedzi na to pytanie.

W trzecim artykule Annette Scheunpflug przedstawia rozważania na temat: *Dyskurs między nauką o wychowaniu a pedagogiką religii: świeckie wychowanie, pedagogika ewolucjonistyczna i religia (Diskurs zwischen Erziehungswissenschaft und Religionspädagogik: weltbürgerliche Erziehung, evolutionäre Pädagogik und Religion)*. Chociaż tok myślenia autorki jest wyraźnie ewolucjonistyczny

¹ W pewnym sensie potwierdzeniem tego jest stanowisko Jürgena Habermasa, który w kontekście zamachu terrorystycznego z 11 września 2001 roku na World Trade Center w Nowym Jorku wygłosił mowę 14 października 2001 roku po wręczeniu mu pokojowej nagrody Niemieckich Księgarzy, wskazując w niej na ciągłą obecność religii w społeczeństwie ponowoczesnym i jej niezbywalne znaczenie.

i funkcjonalistyczny, to jednak warto zwrócić uwagę na stwierdzenie pojawiające się na końcu artykułu. Scheunpflug pisze: „Nie da się przedstawić wiedzy i nauki bez świadomości ludzi, którzy ją tworzą. [...] chodzi o świadomość indywidualną, to znaczy: «umiejscowienie w życiu» (*Sitz im Leben*). Dlatego właśnie pytanie o osobisty stosunek ma w nauce tak ogromne znaczenie” (s. 87). Być może właśnie tutaj należy szukać przyczyn rozejścia się dróg pedagogiki ogólnej i religii.

Ostatni artykuł w tej części napisał Friedrich Schweitzer, profesor ewangelickiej pedagogiki religijnej na uniwersytecie w Tybindze. Jego tytuł brzmi: *Religijny wymiar naukowej pedagogiki w ujęciu pluralistycznym. Tradycje, wyzwania, propozycje rozwiązań* (*Die religiöse Dimension der wissenschaftlichen Pädagogik in der Pluralität Traditionen, Herausforderungen, Lösungsversuche*). Zgodnie z tytułem, przedmiotem rozważań jest sytuacja współczesnej pedagogiki ogólnej w obliczu renesansu religii. Schweitzer, autor pierwszej w Niemczech monografii na temat związku pedagogiki ogólnej i religii², przestrzega przed przecenianiem znaczenia odradzającej się problematyki religijnej we współczesnym dyskursie pedagogicznym (por. s. 88). Według niego „w warunkach społecznego, kulturowego i religijnego pluralizmu powrót do religijnych uzasadnień pedagogiki naukowej jest dość niezrozumiały” (s. 90). Nie chodzi mu przy tym o stan świadomości społecznej, lecz o proces sekularyzacji, który dokonał się w samej nauce. Ten fakt skłania go do uznania za „problematyczne [...] wielu nowoczesnych stanowisk [pedagogicznych], które [z jednej strony] w świadomy sposób odcinają się od tradycji i preferują dysjunktywne rozumienie stosunku między religią a nauką o wychowaniu” (tamże), z drugiej zaś dążą do uczestnictwa w dialogu z religią. Problematyczność takiego podejścia wynika z niedostrzegania miejsca współczesnej wiedzy o wychowaniu w świecie modernizacji, pluralizacji i indywidualizacji (por. s. 92–95). W ten sposób tok wyводу autora wpisuje się w socjologiczny w gruncie rzeczy paradygmat sekularyzacji, za pomocą którego opisywany jest proces postępującego rozłamu między pedagogiką a religią. Wydaje się, że nie jest on w stanie właściwie ocenić nowego stanowiska, wynikającego z koncepcji pedagogiki ogólnej Dietricha Bennera, które opiera się na idei kształcenia (*Bildung*) i mogłoby zostać nazwane paradygmatem kształceniowym. Jemu właśnie poświęcona jest druga część recenzowanej pozycji.

Wspólnym motywem trzech artykułów umieszczonych w drugiej części zbioru jest pogląd, że religia nie jest dodatkiem do pedagogiki ogólnej, lecz stanowi jej integralną część. Poszczególni autorzy starają się wyjaśnić, na czym to polega.

Jürgen Rekus w artykule pt. *Religijny aspekt działania pedagogicznego* (*Religiöser Aspekt pädagogischen Handelns*) podkreśla, że proces uczenia się jest ściśle związany z operacją pokazywania wynikającą ze zdolności człowieka do

² Por. F. Schweitzer, *Pädagogik und Religion. Eine Einführung*, Stuttgart 2003.

społecznego komunikowania. W ten sposób rozwój indywidualny (kształcenie) uzależniony jest od czynników transcendentalnych. „Ta zależność okazuje się w pedagogice jej aspektem religijnym” (s. 111).

Volker Ladenthin, profesor pedagogiki na uniwersytecie w Bonn, analizuje związek między nauczaniem religii w szkole a kształceniem człowieka (*Religionsunterricht und die Bildung des Menschen*). Jego zdaniem w pedagogice problem ten jest traktowany nazbyt lekkomyślnie. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w podejściu do wiary jako prywatnej sprawy każdego człowieka. Tymczasem trzeba postawić sobie pytanie, „czy «religijność» należy uznać za konieczny składnik procesu kształcenia człowieka, czy nie” (s. 116). Odnosząc się do tego, w zakończeniu autor pisze: „Nauczanie religii w szkole jest cennym dobrem. Gwarantuje ono bowiem, że nasz rozum może pozostać rozumny, to znaczy: ludzka wiedza nie będzie uzurpować sobie prawa do bycia czymś absolutnym. Po stuleciach, w których starano się ukazać myślenie człowieka jako najwyższą instancję, powinno nastąpić stulecie umiarkowania. Wynika ono stąd, że w swoim postępowaniu, mówieniu i myśleniu musimy zawsze uwzględniać fakt, iż nie znamy ich ostatecznych przyczyn [...] i nigdy ich nie poznamy” (s. 125).

Współredaktor wydania Günther R. Schmidt, emerytowany profesor ewangelickiej pedagogiki religii na uniwersytecie w Erlangen-Norymberdze, ukazuje paradygmat kształceniowy w świetle teorii kultury i wychowania moralnego w artykule pt. *Uzasadnienie nawiązywania do chrześcijaństwa w przestrzeni wychowawczej na przykładzie argumentu kulturologicznego i moralno-pedagogicznego (Begründungen für die Thematisierung des Christentums im Erziehungsraum am Beispiel des kulturtheoretischen und des moralpädagogischen Arguments)*.

Trzecia część pracy zbiorowej została zatytułowana: *Religia jako koncepcja alternatywnej wyznaniowości (Religion als alternative Konfessionalität)*. Znalazły się w niej cztery artykuły, których ogniwnem łączącym jest wskazana przez F. Schweitzera tendencja do opisywania tego, czym jest religia i religijność, a nie przyjmowania ich jako danych. Z takiego punktu widzenia wyznaniowość, o której piszą autorzy, jest fikcją pretendującą do zastąpienia realnie istniejących form religijnych. Tłem tych rozważań jest aktualny stan nauczania religii w szkołach niemieckich. Z powodu drastycznie malejącej liczby uczniów mających bezpośredni kontakt z jakąkolwiek religijną *praxis*, coraz częściej słyszy się głosy postulujące oderwanie nauczania od konkretnej religii i powiązanie go z metaformą ogólnoludzkiej religijności.

Zaprezentowano cztery modele metareligijności. Pierwszy z nich to „religia moralności” I. Kanta, którą w interesujący sposób charakteryzuje Lutz Koch w artykule pt. *Religia naturalna. Przedmiot nauczania, który nadaje się do pluralistycznego ujęcia? (Natürliche Religion. Ein pluralismustaugliches Unterrichtsfach?)*. Drugi model nawiązuje do koncepcji „neutralnej religii” Johna Deweya, twórcy pragmatyzmu, i interpretuje ją w świetle współczesnego konstruktywizmu

zmu. Przedstawia go Kersten Reich w artykule pt. *Real³ i religijność w pragmatyzmie i konstruktywizmie* (*Das Reale und das Religiö in Pragmatismus und Konstruktivismus*). Trzecia propozycja wiąże się z wprowadzeniem przedmiotu, który miałby pomóc młodym ludziom odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie. Został on wprowadzony do nauczania szkolnego w landzie Brandenburgia pod nazwą „kształtowanie życia–etyka–religia” (*Lebensgestaltung–Ethik–Religion*, w skrócie – LER). Opisuje go Wolfgang Nieke w tekście zatytułowanym *Religia jako trwałe element kształcenia ogólnego – orientacja w świecie zamiast nauki religii* (*Religion als Bestandteil von Allgemeinbildung: Weltorientierung statt Religionslehre*). Ostatni artykuł nie przedstawia kolejnej propozycji metareligijności, lecz postuluje rozważenie znaczenia religii w kształceniu ogólnym w świetle antropologicznych podstaw pedagogiki. Niestety, autorowi – Rudolfowi Englerowi, nie udało się podać przekonującego argumentu za wprowadzeniem religii do wychowania (*Religia w szkolnym programie nauczania. Dyskusja nad modelami z przeszłości i współczesności – Religion im Lehrplan der Schule: Eine Auseinandersetzung mit Modellen aus Geschichte und Gegenwart*).

Tekst zamykający recenzowaną książkę wyszedł spod pióra Ulricha Schwaba, emerytowanego profesora pedagogiki ewangelickiej na uniwersytecie w Monachium, i nosi tytuł *Znaczenie pedagogiki dla teologii* (*Zur Bedeutung der Pädagogik für die Theologie*). W zakończeniu autor stwierdza: „Pytania dotyczące kształcenia (*Bildung*) należą w sposób istotny do przekazu wiary. [...] Odnosi się to nie tylko do wychowania religijnego, lecz również – a może szczególnie – do wykształcenia ogólnego, gdyż w nim dotykamy głównego problemu: jak chcemy razem współżyć w tym społeczeństwie. [...] Nie może być nam obojętne, jakie sensy będą przekazywane w oświacie [...] Kto poważnie traktuje *Ewangelię*, temu to pytanie musi dać do myślenia” (s. 234–235). Wydaje się, że jest to najlepsze podsumowanie całości przedstawionych rozważań.

Dariusz Stępkowski

³ Real (*das Reale*) jest pojęciem pochodzącym z metafizyki i psychologii J. F. Herbarta. O związkach Deweya z myślą Herbarta w pedagogice pisała Andrea English. Por. A. English, *Eksperymentalna struktura ludzkiego uczenia się. Analiza porównawcza roli negatywnego doświadczenia w teorii kształcenia Herbarta i Deweya*, tłum. D. Stępkowski, w: J. Piskurewicz, D. Stępkowski (red.), *Herbart znany i nieznanym. W dwusetną rocznicę wydania „Pedagogiki ogólnej”*, Warszawa 2006, s. 118–136.